Nakład 23.000 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 24. Sosnowiec, sobota 25 stycznia 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Ponowne skreślenie 2 milj. zł. z funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych.

WARSZAWA, 24. 1. (wł.) Komisja budżetowa przystąpiła dziś do głosowania nad poprawkami, zgłoszonemi do budżetu ministerjum spraw wojskowych.

W głosowaniu przyjęto wnioski referenta o zmniejszenie w zarządzie centralnym pozycji na wydawnictwa o 70.000 zł., inne wydatki o 60.000 zł., biurowe wydatki o 398.721 zł., wydatki urzędowe zmniejszono o 34.000 zł. W tym samym dziale utrzymania wojska inne wydatki zmniejszono o pół miljona złotych. Pozycję na wyżywienie ludzi zmniejszono, na wniosek referenta, 3.824.121 zł., a na wyżywienie zwierząt o 3.233.270 zł.

Fundusz dyspozycyjny ministra zmniejszono również w tym roku o dwa miljony złotych.

MIN. ZALESKI PRZECIWKO OKRAWANIU BUDŻETU JEGO MINISTERJUM.

Z kolei komisja budżetowa przystąpiła do rozpatrzenia budżetu ministerjum spraw zagranicznych.

Na wstępie zabrał głos minister Zaleski, który zastrzegł się, że sprawy polityki zagranicznej omawiać będzie gdzieindziej, a dziś zajmie się jeno sprawami budżetowemi.

Poseł Czapiński domagał się skreślenia z funduszu dyspozycyjnego ministra 3 miljonów zł. i wyodrębnienia miljona zł. na cele propagandy zagranicznej.

Minister Zaleski zapowiedział, że w razie skreślenia tych pozycyj, poweźmie odpowiednie decyzje.

Jutrzejsze głosowanie nad budżetem ministerjum spraw zagranicznych budzi znaczne zainteresowanie.

Agrarjusze śląscy żądają zamknięcia importu z Polski

WROCŁAW, 24.1. Podczas kongresu agrarjuszów śląskich przywódca nacjonalistów Schiele oświadczył między innemi, że dla agrarjuszów niemieckich najidealniejszem rozwiązaniem zagadnienia stosunków z Polską jest zamknięcie zupełne albo bardzo znacznie ograniczenie importu zboża, cukru, bydła i świń z Polski do Niemiec. W polityce wewnętrznej żąda ten przywódca nacjonalistyczny zmniejszenia podatków i jaknajwiększych kredytów.

Konferencja londyńska kuleje.

PARYŻ, 24. 1. Wczorajsze pierwsze posiedzenie plenarne konferencji morskiej w Londynie odbiło się w prasie paryskiej zupełnem rozczarowaniem.

Dzienniki stwierdzają, że różnice zdań są tak wielkie, że nie można nawet rozpocząć dyskusji szczegółowej, aby nie narazić powagi konferencji.

Główny punkt ciężkości spoczywał również i wczoraj za kulisami. Szczególne znaczenie przypisują konferencjom Mac Donalda z przedstawicielami Włoch i Francji.

Przeciwieństwa między poszczególnemi delegatami okazały się bez porównania większe, niż przypuszczali inicjatorzy konferencji.

ŁAPÓWKI W MAGISTRACIE GOSTYNIŃSKIM.

WARSZAWA, 24. 1. (wł.) W dniu dzisiejszym dokonano sensacyjnego aresztowania wśród dygnitarzy miejskich miasta Gostynina.

Na skutek skargi urzędu wojewódzkiego, prokurator sądu okręgowego w Płocku wydał polecenie aresztowania wiceburmistrza miasta Gostynina, Józefa Kapturowskiego, trzech ławników miejskich, oraz znanych kupców Grosmana i Wolfisza.

Śledztwo wykazało, że wiceburmistrz oraz ławnicy pobierali łapówki od kupców, ułatwiając im dostawy dla magistratu, działając w ten sam sposób na szkodę samorządu.

Afera zakreśla coraz szersze kręgi. Spodziewane są dalsze aresztowania.

Poseł Filipowicz na nowej placówce.

WASZYNGTON, 24.1. Poseł polski w Waszyngtonie Filipowicz wyjechał w dniu wczorajszym do Meksyku, by złożyć prezydentowi Orbitz Rubio swe listy uwierzytelniające.

Pobyt posła Filipowicza w Meksyku potrwa cztery tygodnie, poczem po powrocie do Waszyngtonu złoży on prezydentowi Hoowerowi listy uwierzytelniające jako pierwszy ambasador Rzeczypospolitej w Stanach Zjednoczonych.

Psom na pożarcie za niezłożenie okupu.

ATENY, 24.1. Według doniesienia z greckiego miasta Ealassan, bandyta Babanis, członek osławionej bandy Tsatsasa wraz z 2-ma wspólnikami popełnił straszną zbrodnię. Zamordował mianowicie w okrutny sposób 2 rolników, którzy mu nie chcieli złożyć okupu. Poćwiartowane ciała pomordowanych rzucono następnie psom na pożarcie.

Banda Tsatsasa okazuje w ostatnich czasach coraz większą ruchliwość, dokonując licznych wymuszeń w całej okolicy. Oddział wojska, wysłany dla ujęcia bandy wrócił z niczem, gdyż herszt zręcznie zaciera za sobą ślady i doznaje w tem pomocy ze strony ludności.

Nie tylko u nas, ale i w Ameryce miasta bankrutują

NOWY JORK, 24. 1. Dzienniki donoszą o katastrofalnym stanie finansów miasta Chicago, które stoi w przededniu bankructwa.

Kasy miejskie nie wypłacają uposażeń ani policji, ani też straży ogniowej. Nauczyciele szkół miejskich od miesiąca nie otrzymują już pensyj. Pasywa miejskie mają być olbrzymie.

Położenie jest tak ciężkie, że, o ile miasto nie otrzyma pomocy finansowej, będzie musiało zamknąć szpitale i przytułki, wskutek czego tysiące chorych, kalek, głuchych, ślepych i niemych znajdzie się na bruku.

Dla ukrycia własnej zbrodni szofer układa rannego przechodnia na szynach kolejki elektrycznej.

ŁODZ, 24.1. Przed kilku dniami w okolicy Helenówka tramwaj, kursujący na linji Łódź—Zgierz przejechał 49 letniego Fryderyka Pazura, obcinając mu obie nogi.

Pazur, przewieziony do szpitala, wkrótce wyzionął ducha.

Do policji zgłosił się obecnie jeden z mieszkańców Helenówka, który opowiedział, że siedząc krytycznego dnia w oknie, widział, jak pędzący samochód najechał na człowieka, idącego szosą koło toru.

Szofer zatrzymał samochód i dla ukrycia własnej zbrodni, ułożył rannego na torze tramwajowym, sam zaś zbiegł. Wkrótce nadjechał tramwaj, który dogorywającemu człowiekowi—jak się okazało Pazurowi —obciął obie nogi.

Policja wszczęła dochodzenie celem wykrycia zbrodniczego szofera.

NOWY POSEŁ SOWIECKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 24. 1. (wł.) Nowy poseł sowiecki w Polsce, Antonow Owsiejenko wręczy w przyszłym tygodniu p. prezydentowi Rzplitej listy uwierzytelniające. Pozatem nowy poseł sowiecki wyda przyjęcie dla przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej.

SKAZANIE KOMUNISTÓW.

KIELCE, 24. 1. (wł.) W dniu dzisiejszym zapadł w sądzie okręgowym w Kielcach wyrok przeciwko komunistom, aresztowanym w Chmielniku, o czem swego czasu donosiliśmy. Mocą wyroku skazani zostali: Moszek Sylman i Abram Tenenbaum po 6 lat więzienia, Szloma Kot na 4 lata i Pinkus Klarman na 2 lata więzienia. Sąd postanowił skazanym zaliczyć areszt prewencyjny.

Studnie wyczerpały się z powodu robót ziemnych.

KATOWICE, 24. 1. W Lasowicach w powiecie tarnogórskim wskutek głębokich robót ziemnych, prowadzonych w związku z budową kanału i nowej oczyszczalni, wszystkie studnie wyczerpały się i mieszkańcy pozostali bez wody.

Magistrat Tarnowskich Gór., który jest właścicielem oczyszczalni, pośpieszył im z pomocą, doprowadzając do Lasowic prowizoryczne rurociągi miejskie.

Lekkomyślna samobójczyni.

KATOWICE, 24. 1. Mieszkanka Siemianowic Anna Fijołowa, posprzeczawszy się ze swym mężem postanowiła popełnić samobójstwo, w tym celu uwiązała sznur w szafie i zarzuciła pętlę na szyję.

Gdy już zawisła na sznurze zatęskniła nagle do życia. Poczęła się rzucać i szamotać w szafie, aż spowodowała jej przewrócenie się. Na pomoc niedoszłej samobójczyni pospieszyły sąsiadki.

Z POKŁADU TONĄCEGO STATKU w paszcze krokodyli.

LONDYN, 24. 1. Kursujący na jeziorze Victoria (Afryka) parowy prom pasażerski zatonął wskutek wybuchu w hali maszyn w pobliżu Kigale w prowincji Ruanda.

Pasażerowie w liczbie 13 wpadły w wodę nie wypłynęli więcej na powierzchnię.

Miejsce, w którem nastąpiła katastrofa roi się wprost od krokodyli które momentalnie rozszarpały ofiary wypadku.

Dziś jeszcze dość pogodnie.

Dziś jeszcze dość pogodnie, po mglistym lub chmurnym ranku. W nocy lekki mróz na południu kraju, a przymrozki na północy. Dzienne temperatura w pobliżu 0. Słabe wiatry południowo - wschodnie i w Wileńskiem południowo-zachodnie.

ZBROJNY NAPAD BANDYTÓW W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.

KATOWICE, 24. 1. Dnia 23 b. m. o g. 5-tej po południu dwu zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło do biura hurtowni drzewa kopalnianego A. Zeitz w Królewskiej Hucie.

Bandyci zrabowali żelazną kasetę z zawartością 65 tysięcy złotych, przeznaczonych na wypłatę dla robotników i wykupienie weksli, i zbiegli.

Zatrzymano trzech podejrzanych mężczyzn.

PASTWĄ PŁOMIENI PADŁ 3 PIĘTROWY BUDYNEK i 50.000 JAJ.

BYDGOSZCZ, 24. 1. Onegdaj wieczorem wybuchł tu olbrzymi, nienotowany dotychczas pożar, którego pastwą padł budynek, mieszczący składnicę poznańsko - pomorskiej centrali zakupu i sksportu jaj.

Składnica płonęła przez siedem godzin do późnej nocy. Pastwą płomieni prócz gmachu i urządzeń, padło 50.000 jaj, przeznaczonych do eksportu do Anglji.

GEHENNA DZIECI W SOWIETACH.

MOSKWA, 24. 1. Wśród kolonistów niemieckich, którzy wyrazili chęć powrotu do Niemiec, a zostali zatrzymani przez Sowiety w Kazaniu, wybuchły groźne epidemje. Silne mrozy, sięgające około 35 stopni, oraz liche odżywianie doprowadziły do tego, że w obozie Kazania w ciągu dwu dni zmarło około 600 dzieci w wieku do lat 12-tu.

Błagalna prośba przeszło tysiąca ojców niemieckich rodzin, adresowana do ligi narodów została skonfiskowana przez GPU., wszyscy podpisani zaś zostali aresztowani i pod strażą czekistów wywiezieni do Archangielska, skąd mają być przetransportowani na wyspy Sołowieckie.

WRZENIE POLITYCZNE W HISZPANJI.

MADRYT, 24. 1. Profesorowie uniwersytetu centralnego zwrócili się do rządu z wezwaniem, aby w ciągu 24 godzin uczynił zadość ich żądaniom. Po upływie tego terminu profesorowie opuszczą zajmowane katedry, pozostawiając je do dyspozycji rządu.

Profesura uniwersytetu stołecznego w żądaniach swoich na rzecz przywrócenia autonomji wyższych uczelni ma za sobą poparcie młodzieży, która, rozpoczęła strajk.

Ruch w obronie wolności akademickiej ogarnął oprócz Madrytu — także Salamankę. Przebieg pierwszych dwu dni strajku spokojny.

POTĘŻNY WYBUCH W FABRYCE DYNAMITU.

KATOWICE, 24. 1. Dnia 23 b. m. w południe w fabryce materjałów wybuchowych „Oswag“ w Łaziskach Górnych nastąpił gwałtowny wybuch starych materjałów wybuchowych, jak czarny proch, dynamit i innych, używanych w górnictwie, a przeznaczonych do zniszczenia, jako nienadających się już do użytku.

Wybuch był tak silny, iż wskutek pędu powietrza w promieniu 15 kilometrów wyleciały wszystkie szyby z okien, a w oddalonej o 3 kilometry Bradzie został zerwany dach i runęła część komina fabrycznego.

Przyczyną wybuchu, który na szczęście nie pociągnął za sobą żadnych ofiar w ludziach, było niedbalswo kierownictwa technicznego fabryki.

ZBRODNICZA DOSTAWA MIĘSA DLA WOJSKA.

TORUŃ, 23. 1. Podczas rozprawy przeciwko rzeźnikom braciom Katarzyńskim, oskarżonym o zatrucie zepsutem mięsem 300 żołnierzy garnizonu toruńskiego, weterynarz powiatowy dr. Różewski zeznał, że podczas badania nierogacizny, przeznaczonej przez Katarzyńskich do uboju stwierdził, że dwie świnie chore były na wściekliznę. świnie te kazał zabić i zagrzebać w ziemi.

W dzień później świnie te zostały odkopane i sprzedane jako mielone mięso do 4 pułku lotniczego w Toruniu. Wskutek spożycia tego mięsa 14 żołnierzy ciężko zachorowało.

Owoce twórczości radosnej.

Uruchomienie wielkiej fabryki azotniaków w Mościcach jest niewątpliwie wielkiem, — bez przesady rzec można — historycznem wydarzeniem w dziejach Polski odrodzonej.

Obecny prezydent Rzeczypospolitej po raz drugi zapisuje swe imię na kartach dziejów odrodzonej Ojczyzny w tym „wyścigu pracy“, do którego wezwał naród polski Józef Piłsudski po ukończeniu trudów wojennych

Po raz pierwszy Ignacy Mościcki dobrze zasłużył się Ojczyźnie wtedy gdy zdołał uruchomić Chorzów, opuszczony i zdewastowany przez niemców, gdy po plebiscycie zakład ten znalazł się na terytorjum, przyznanem Polsce. Opuszczając Chorzów, inżynierowie niemieccy zabrali ze sobą wszystkie plany, instrukcje, przepisy techniczne i najcenniejsze aparaty. Byli pewni, że Chorzów stanie, że „die dummen Polaken“ (głupi polacy) nie zdołają uruchomić skomplikowanego aparatu wytwórni, ściągającej bogactwa azotowe wprost z powietrza. Ze złośliwą ironją oczekiwali niemcy na tę kompromitację Polski, która miała wykazać, że Górny Śląsk w ręku polaków—to samo, co skomplikowana zabawka w ręku małego dziecka: może ją tylko zepsuć i zniszczyć.

Omylili się

Nie wiedzieli, że polacy mają Ignacego Mościckiego, który był przecie jednym z pierwszych wynalazców syntetycznego wytwarzania związków azotowych.

Ignacy Mościcki umiał zebrać wokół siebie cały zastęp świetnych inżynierów, chemików, techników (z dawnych pracowników pozostał na stanowisku jeden tylko inżynier ślązak) i uruchomił Chorzów, ku zdumieniu niemców, w zadziwiająco szybkim czasie.

Obecnie stworzone zostały Mościce, — bezpośrednie już dzieło genjuszu wynalazczego naszego prezydenta Rzeczypospolitej, pracy inżynierów, techników i robotników polskich.

Dzieło rąk, głów i serc polskich. Bo i serca grały tu swą rolę. Szlachetna ambicja, miłość ziemi ojczystej, której glebę bogacić będą Mościce, były bodźcem, popędzającym do nadludzkich wysiłków zarówno inżynierów, jak i robotników, którzy pracowali nad wznoszeniem Mościc — W pracy tej padł wyczerpany ukochany zięć prezydenta ś. p. inż. Zwisłowski, jeden z głównych współtwórców wiekiej wytwórni.

Mościce już są w ruchu. Z dniem każdym przybywać nam będzie bogactw, które poprawiać będą nasz bilans handlowy, z powietrza ściągać do gleby polskiej pierwiastki, które pobudzą i pomnożą jej wydajność. W „wyścigu pracy“ osiągnęliśmy znowu poważną metę.

Dojrzał jeden jeszcze owoc radosnej twórczości.

Bo tylko w radosnem uniesieniu takie dzieła tworzone być mogą.

I gdyby „system pomajowy“ w bilansie swoim nic więcej nie miał do zapisania, jak tylko Mościce i z dzieł wciąż jeszcze tworzonych — Gdynię, — czasy jego trwania zapisane będą w dziejach odrodzonej Polski złotemi zgłoskami.

Dzeta.

Staroobrzędowcy, muzułmanie i karaimi w Polsce.

Na wschodzie Polski, oprócz głównych wyznań, spotykamy jeszcze kilka grup wyznaniowych mniej licznych. Są to staroobrzędowcy, muzułmanie i karaimi.

Staroobrzędowców mieszka w Polsce przeszło 50.000 z czego 30.000 na terenie jednego tylko województwa wileńskiego, gdzie mają 40 gmin wyznaniowych. Reszta mieszka w sąsiednich województwach, a nawet w samej stolicy przebywa ich około 500. Przybyli oni do Polski jeszcze w XVIII wieku po okresie reform, przeprowadzanych przez Piotra Wielkiego w cerkwi prawosławnej, tworząc opozycję przeciwko nowej jej organizacji. Stąd też ich nazwa brzmiąca oficjalnie: wschodni kościół staroobrzędowy. W r. 1925 odbyli pierwszy swój zjazd, pierwszy nietylko w niepodległej Polsce, ale wogóle w swoich dziejach, pełnych prześladowań przez rządy carskie. Na zjeździe tym opracowano statut wewnętrzny kościoła. Niema on hierarchji, na czele stoi rada naczelna, której nowe wybory mają się odbyć w roku bieżącym (1930 r.). Ewangielją niejako tego kościoła są t. zw. „Odpowiedzi Pomorskie“, dzieło ich przywódcy Andrzeja Denisowa z roku 1723.

„Wśród szeregu wyznań, istniejących na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, — pisze w swej pracy na temat zagadnień wyznaniowych p. Wiktor Piotrowicz, wyznanie muzułmańskie reprezentuje odrębny świat wierzeń“.

Do wyznania tego należą t. zw. polscy tatarzy, mieszkający w liczbie około 7.000 w północno-wschodnim zakątku kraju. Zorganizowani są w 19 gminach, które na zjeździe w r. 1925 w Wilnie ukonstytuowały się w polski autokefaliczny kościół muzułmański, wybierając na swego naczelnika, muftiego, znanego orjentologa wileńskiego dr. Jakóba Szymkiewicza. Muzułmańskie gminy wyznaniowe są ubogie, utrzymanie ich meczetów, duchownych (imanów muezzinów), oraz cmentarzy spoczywa na skarbie państwa, który asygnuje na ten cel rocznie około 60.000 zł. Wprawdzie gminy pobierają opłaty od wyznawców za czynności religijne, ale według zasad religji muzułmańskiej dziewięć dziesiątych dochodów musi iść na cele dobroczynne, a tylko 1 dziesiąta na duchowieństwo.

Najmniejszym z pośród wymienionych trzech grup jest karaimski związek wyznaniowy, liczący wszystkiego 800 dusz. Stanowią oni nietylko odłam wyznaniowy, ale i narodowościowy mają bowiem własny język i własną, bogato rozwijającą się literaturę. Centrum karaimów jest półwysep Krymski, skąd zapewne przybyli do Polski przed jakiemiś 500 laty, osiedlając się w Trokach, które po dzień dzisiejszy stanowią ich ośrodek. Są oni odłamem ludności żydowskiej, od której się oderwali jeszcze w IX wieku, jako opozycja przeciwko wprowadzeniu talmudu. Posługują się językiem hebrajskim, choć od XIX wieku przeważa język karaimski. Swój pierwszy zjazd organizacyjny odbyli w r. 1927, dokonywując obioru naczelnika t. zw. hahama, którym został Seraja Bej-Szapszał, ongi nauczyciel następcy tronu perskiego, a w czasie wojny haham taurydzkich karaimów. Karaimi mieszkają w Rosji, na Litwie, w Persji i Turcji, jednakowoż grupa polska, choć tak nieliczna, stanowi silne centrum kulturalne, które wydaje nawet własny organ w języku karaimskim „Myśl Karaimska“. Druga grupa przebywa na Krymie w liczbie 4000 osób.

J. B.

Projekt ustawy o funduszu emerytalnym dla pracowników komunalnych.

Pragnąc oprzeć zaopatrzenie emerytalne pracowników na trwałych podstawach finansowych ministerjum spraw wewnętrznych zdecydowało przystąpić do prac przygotowawczych nad opracowaniem tez do projektu ustawy o powszechnym funduszu emerytalnym dla pracowników komunalnych.

W związku z tem M. S. W. zwróciło się jeszcze w listopadzie r. z. do wojewodów, aby do 1 marca r. b. nadesłali wypełnione według przesłanego wzoru kwestjonarjusze, które winny objąć wszystkich (stałych i niestałych) pracowników samorządowych, zatrudnionych na obszarze danego województwa.

Obecnie, wobec zgłoszonych zapytań, M. S. W. wyjaśniło wojewodom, że ankieta winna objąć wyliczenie młodzieży do lat 24 oraz dzieci które wskutek ułomności fizycznych lub umysłowych nie mogą na swoje utrzymanie zarabiać. Należy także podać zaliczony do wysługi emerytalnej czas służby lub lata służby, określonej w art. 98 ustawy z dn. 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska. Uposażenie winno obejmować wszystkie dodatki, wliczone do podstawy wymiaru zaopatrzenia emerytalnego więc z wyłączeniem dodatku reprezentacyjnego i samorządowego. Ankieta winna objąć wszystkich członków, którzy otrzymują uposażenie obliczone nie według kategorji lecz obliczone w złotych

KRONIKA.

KALENDARZYK

Styczeń 25 Sobota	Dziś: Pawła Jutro: Polikarpa Wschód słońca: 7.27 Zachód „ 16.9

RADJO.

WARSZAWA.

Sobota, 25 stycznia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.45. „Kącik artystyczny L. S. G.“. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Skrzynka pocztowa“. 17.45. Słuchowisko dla dzieci z Krakowa. 18.45. Rozmaitości. 19.10. „Centralne Tow. Org. i Kółek Roln. do swych członków“. 19.25. Płyty gramofonowe. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. 20.15. Feljeton p. t. „Łowy u podnóża góry uvenzori w Afryce“. 20.30. Koncert wieczorny w przerwie kom. Teatrów Miejsk. 22.00. Rozmowa z dziennikarzem. 22.15. Kom.: meteor. pol. sport. 22.35. Kom. PAT. 23.00. Muzyka tan. z sali Malinowej hot. Bristol.

KATOWICE.

Sobota, 25 stycznia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05.. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polsk. 16.20. Koncert z płyt gramofon. 17.10. Skrzynka pocztowa. 17.45. Audycja z Krakowa. 18.45 Rozmaitości. 19.05. „Zadania gimn. w dziedzinie opieki społecznej“. 19.30. „O dekoracji teatralnej“. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. „Ze świata przyrody — Z psychologji owadów“. 20.00.. Transm. z Warszawy.

Co wyswietlaja kina:

Kino „Momus“ „Tajemnica cytadeli w Dęblinie“.

Kino „Wawel“ „Synowie słońca“.

Ogólna.

(o) **Sądy pracy w rolnictwie.** Dowiadujemy się, że ministerjum pracy i opieki społecznej opracowało projekt noweli do rozporządzenia p. prezydenta Rzplitej o sądach pracy. Nowela ta wprowadza sądy pracy w rolnictwie oraz zawiera szereg wyjaśniających i uzupełniających przepisów, które przyśpieszą postępowanie przed sądami pracy.

Z Kielc.

(k) **Nowe ceny chleba.** Z dniem 23-go bm. obowiązują na terenie Kielc niżej wymienione ceny chleba:

za 1 klg. chleba żytniego z mąki 70 proc. — 40 gr., za 1 klg. chleba razowego z mąki 90 proc. — 32 gr. i za 1 klg. chleba pszennego z mąki 65 proc.—65 groszy.

(k) **Zebrania towarzyskie.** Zarząd związku pracowników umysłowych w Kielcach, chcąc uprzyjemnić swym członkom i sympatykom wolne od zajęć chwile postanowił w każdą sobotę do końca karnawału urządzać zebrania towarzyskie w lokalu własnym (Rynek 19).

Na program zebrań będzie się zwykle składać koncert mandolinistów własnej orkiestry, gry towarzyskie, tańce, szachy i t. p. Wejście na sale za minimalną opłatą na cele związkowe.

(k) **Azjatycki obrazek.** Przechodnie ulicy Sienkiewicza byli w ub. środę świadkami niezwykłej sceny, żywo przypominającej obrazki, spotykane w azjatyckich krajach.

Ulicą pędzono kilkadziesiąt koni powiązanych tatarskim sposobem, t. z. za pierwszą postępującą czwórką dalsze czwórki powiązane były ze sobą za ogony.

Wśród dość ożywionego ruchu automobilowego większość koni, nieprzyzwyczajonych do miejskiego zgiełku, poczęła rzucać się i szarpać. Ogony końskie z dalszych czwórek naprężyły się jak struny. Część koni wyrywała się w jedną, inne w przeciwną stronę.

Czy władze nie mają sposobu ukrócenia barbarzyńskiej samowoli handlarzy!

EMIGRACJA DO KANADY.

Państwowe urzędy pośrednictwa pracy rozpoczęły od 15 stycznia r. b. rejestrowanie i kwalifikowanie robotników rolnych i służących na wyjazd do Kanady.

Pierwszeństwo w kontygencie przyznane będzie emigrantom, posiadającym paszporty z roku zeszłego, względnie już poprzednio zakwalifikowanym. Zgłoszony obecnie przez kanadyjskie towarzystwa kolejowe kontyngent obejmuje 2.460 robotników rolnych i 1000 służących. Wszyscy, zamierzający wyjechać w ramach kontyngentu tegorocznego, winni zgłaszać się do rejestracji we właściwych P. U. P. P., gdzie również muszą się rejestrować w celu zaliczenia ich do obecnego kontyngentu również emigranci, którzy zostali zakwalifikowani w roku ubiegłym, jak również ci, którzy posiadają już paszporty emigracyjne. Tych ostatnich P. U. P. P. włącza do kontyngentu bez ponownego kwalifikowania, wydając im jedynie odpowiednie zaświadczenia. Kandydaci, zakwalifikowani na wyjazd, winni zgłaszać się do towarzystw okrętowych o przyjazd miejsca w terminie najdalej 2 — 3 tygodni od chwili zakwalifikowania, albowiem na akcie kwalifikacyjnym umieszczone będą klauzule: „Ważne tylko na jeden miesiąc od daty wystawienia“.

Zarządzenie o terminie podjęcia rejestracji zgłoszeń rodzin osadniczych będzie wydane osobno

Inspekcja ministra Prystora w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Jak się dowiadujemy, minister pracy i opieki społecznej pułk. Prystor, ma zamiar dokonać osobiście lustracji działalności placówek ochrony pracy i opieki społecznej w Zagłębiu Dąbrowskiem i w tym celu przybędzie do Zagłębia w najbliższym czasie.

Zagłębie otrzyma duży szpital powszechny.

Decydująca konferencja z udziałem zainteresowanych czynników.

Odbyło się onegdaj w lokalu sejmiku w Będzinie zebranie przedstawicieli miast Zagłębia oraz delegatów zainteresowanych instytucyj w sprawie budowy szpitala powszechnego w Zagłębiu.

Udział w zebraniu, któremu przewodniczył p. starosta Boxa wzięli: z ramienia sejmiku pp.: dr. Pietraszewski, Narbut i Wolff; Sosnowiec reprezentowali: wiceprezydent Jarża i dr. Molicki; Będzin — prezydent Michael i dr. Wasserzweig, kasę chorych i czerwony krzyż, dr. Ryder, związek lekarzy Zagłębia Dąbrowskiego, dr. Trawiński,

Po dłuższej i wyczerpującej dyskusji postanowiono powrócić do starego, pierwotnego projektu budowy szpitala powszechnego w Zagłębiu, w której to budowie udział finansowy wezmą wszystkie samorządy i kasa chorych.

Szpital ten posiadać będzie specjalny oddział dla chorych na choroby zakaźne.

Statut szpitala wzorowany będzie na statucie związku celowego, znajdującego się obecnie w opracowaniu województwa.

Ze względu na to, że sprawa budowy szpitala powszechnego w Zagłębiu stanęła obecnie na gruncie realnym, postanowiono już w budżetach na rok 1930-31 wstawić odpowiednie sumy na tel cel.

Egipsko-sfinksowe oszustwo w Sosnowcu.

P. Zgniłek niepotrzebnie wydał 180 zł.

Sfera pomysłowości wszelakiego rodzaju oszustów, żerujących na naiwności ludzkiej jest niezwykle rozległa. Imają się oni rozmaitych sposobów, byleby tylko wyłudzić pieniądze i okpić łatwowiernego.

Ofiarą takiego nieskomplikowanego oszustwa padł onegdaj Chil Zgniłek, handlarz papierosami przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu. Do budki jego przyszedł jakiś jegomość i kupił 10 sztuk papierosów.

Po pewnej chwili wrócił i zamówił dwa pudełka papierosów „Sfinks“ i „Egipskich“ po 100 sztuk, polecając, odnieść je do „Sztajnica, na Modrzejowską“, wraz z resztą z 200 zł., gdzie też uiści zapłatę za papierosy.

Ponieważ p. Zgniłek nie mógł opuścić interesu, poprosił o odniesienie zamówionych papierosów Joska Malinowicera.

Na ulicy Targowej do idącego Malinowicera podszedł nieznajomy i odebrawszy resztę z 200 złotych, polecił mu iść z nim po pieniądze.

Gdy się znaleźli w bramie domu Warmana, sprytny filut zdołał zbiec zostawiając oszołomionego takim obrotem sprawy Malnowicera, który zgnębiony zawiadomił o wszystkiem p. Zgniłka.

P. Zgniłek oblicza straty na 180 zł. i 50 groszy.

15-letni bankowiec gubi kilkaset złotych.

Niezwykła sensacja w Olkuszu.

Chaim Waisman, t. zw. goniec banku ludowego w Olkuszu, „wyrabiał“ już swoje 3 miesiące, ponieważ nie był odpowiednim na swem stanowisku i zarząd banku postanowił go zwolnić. Waisman ma lat 15 i był nie lada urzędnikiem bankowym, skoro nietylko roznosił zawiadomienia o płatności weksli ,ale chodził do rejenta z wekslami do protestu i inkasował nawet należności za weksle.

Onegdaj Chaimek z miną wielce rozpaczliwą zameldował w banku, że zgubił paczkę banknotów, wynoszących 730 zł. W banku powstała konsternacja, bo od istnienia tej instytucji jeszcze nic podobnego się nie zdarzyło. Zaczęto badać i wypytywać po kolei zrozpaczonego Chaimka, a on nic tylko: „Zgubiałem i zgubiałem“... Nie było innej rady, jak zameldować policji, co też uczynił jeden z poważniejszych członków banku. Chaimka przyprowadzono na posterunek i tu poczęto go wypytywać nanowo, jak to było, kiedy gdzie i t. p.

Chaimek zaczął tracić grunt pod nogami, wreszcie rozpłakał się i powiedział całą prawdę. Na odchodnem z banku chciał mieć pamiątkę i całą sumę rozdzielił na trzy części: 500 zł. schował pod kamienie za domem p. Machnickiego, 200 zł. pod drugie kamienie obok, a resztę dał mamusi, żeby też pamiętała, że on był w banku.

Wszystkie peniądze odnaleziono i oddano właścicielom, młodocianego zaś bankowca opisano w protokule.

(k) **Katastrofa autobusowa.** Około wsi Falnów, powiatu miechowskiego, autobus kursujący na linji Wodzisław — Wolbrom, wpadł do przydrożnego rowu. Autobus należał do Jana Gamrota z Grzęstowic, gm. Jangrot. Wypadku z ludźmi nie było, i przy autobusie jedynie zostało uszkodzone koło i wybita jedna szyba.

(k) **Kurs mandolinistów.** Zarząd związku pracowników umysłowych z początkiem lutego b. r. uruchamia kurs mandolinistów pod wytrawnym kierownictwem fachowych sił. Opłata za kurs minimalna. Uczniowie szkół średnich korzystają ze znacznych ulg. Zapisy przyjmuje kancelarja związku w godzinach od 17 do 19 codziennie.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak“ — Rapsodja węgierska. Kino „Unjon“ — Judyta i Holofernes. Kino „Palace“ — Ulica potępionych dusz.

(k) **Usiłowanie samobójstwa.** Młoda, bo dwudziestokilkoletnia mężatka, Marja Zamiejska (Chęcińska 22) zauważyła, iż mąż jej, Stanisław, darzy względami inne kobiety, zaniedbując coraz bardziej prawowitą małżonkę. Biedna kobieta tak sobie to wzięła do serca, iż onegdaj wypiła znaczną dozę kwasu siarczanego, parząc sobie jamę ustną i przełyk. W stanie nie budzącym obaw przewieziono desperatkę do szpitala św. Aleksandra.

Z Sosnowca.

(s) **Inspekcja ministerjalna.** W czwartek w państwowym inspektoracie pracy w Sosnowcu bawiła inspekcja ministerjalna. Z ramienia ministerjum pracy i opieki społecSznej przeprowadzał inspekcję naczelnik Tyrakowski, z ramienia województwa radca J. Rejowski. Oprócz urzędu w Sosnowcu, inspekcja odwiedziła magistraty w Będzinie i Dąbrowie, interesując się gospodarką w dziedzinie opieki społecznej.

(s) **Komitet dni przeciwgruźliczych w Sosnowcu** prosi uprzejmie osoby, które posiadają jeszcze u siebie listy ofiar na rzecz akcji przeciwgruźliczej, o odesłanie w najbliższych dniach wspomnianych list wraz z gotówką, która na listy owe wpłynęła, do skarbnika dni przeciwgruźliczych p. magistra W. Wasilewskiego (w Sosnowcu ul. Modrzejowska nr. 8 — apteka).

Listy te potrzebne są komitetowi w celu wygotowania sprawozdań z akcji „dni przeciwgruźliczych“.

(s) **Wstrzymanie emigracji do Belgji.** Państwowy urząd pośrednictwa pracy zawiadamia bezrobotnych emigrantów, że zapowiedziana, rekrutacja robotników do Belgji, w dniu 27 t. j. w poniedziałek, z powodu niezależnych od władz rządowych nie odbędzie się. Z chwilą wznowienia rekrutacji bezrobotnych zostaną o tem zawiadomieni specjalnymi plakatami w miastach, gminach i za pośrednictwem miejscowej prasy.

(s) **Z przemysłu.** W prasie warszawskiej ukazała się alarmująca wiadomość o ostrem przesileniu w przemyśle włókienniczym w Sosnowcu, przyczem przędzalnie C. G. Schön i H. Dietel mają się znajdować w przededniu zawieszenia wypłat. Według zebranych przez nas informacyj wiadomość ta jest mylna, gdyż pomienione fabryki ani wypłat nie zawieszają, ani też nie zamierzają redukować robotników.

(s) **Poranek dla młodzieży.** Towarzystwo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą urządza w niedzielę, dnia 26 stycznia r. b. o godz. 11 i pół poranek dla młodzieży i starszych z następującym programem: 1) Pat i Patachon wśród ludożerców, 2) Film naukowy, 3) Wesoła komedja.

Ceny miejsc: dla starszych po zł. 1, dla młodzieży szkolnej 50 groszy, dla dzieci 30 groszy.

Dochód z poranku przeznaczony na towarzystwo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą.

(s) **Pechowiec.** Pech chciał, że p. An mieszkania znalazł się w okolicach Niw toni Cieśliński, bez stałego miejsca zaki. Gdyby tam nie chodził, nie zostałby aresztowany ,p. Cieśliński bowiem poszukiwany jest przez sąd grodzki w Sosnowcu.

(s) **Aresztowanie złodziejki.** W dniu 20 b. m. Janinie Radowskiej (Kołłątaja 11) skradziono garderobę. W toku dochodzenia policja stwierdziła że kradzież tę popełniła Marja Szmidt (Deblińska 11). Złodziejkę aresztowano, odbierając od niej skradzione rzeczy. Szmidtowa poszukiwana jest przez sąd grodzki w Warszawie.

(s) **Kradzieże.** Lucjanowi Włoskowi (Wysoka 13) skradziono 6 kur, wartości 40 zł. Romanowi Wiejsa (Szczodra 8) skradziono tylko 4 kury, a p. Menasie Barkower, niestety całą bieliznę ze strychu, wartości 100 zł.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dn. 28 t. j. we wtorek o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: sprawa przedłużenia umowy zawartej z gazownią w Królewskiej Hucie, na dostawę gazu dla miast; kupno od Fr. Kapuścika gruntu przy ul. Podzamcze; sprawa budowy komórek na targowisku; urządzenie w drugiej części targowiska szeregu nowych straganów, sprzedaż jednej pary koni; drugie czytanie statutu o opłatach wodociągowych dla miasta na 1929-30-31 rok.

Ponadto rozpatrywane będą w 3 czytaniu statuty podatkowe o poborze od placów budowlanych zbytku mieszkaniowego, opłat od umów i przeniesieniu własności nieruchomej i podatku od gruntów. łąk i ogrodów oraz w 2 czytaniu statuty o poborze podatku hotelowego, od spadków i darowizn, psów i zabaw publicznych.

(b) **Usiłowała się utopić.** 22-letnia Fela Ajzenmanówna, Małachowskiego 24, głuchoniema, będąc w stanie silnego zdenerwowania, w celu samobójczym, rzuciła się do Czarnej Przemszy. Czyn zrozpaczonej dziewczyny w porę udaremniono.

Powodem targnięcia się na życie, jak zeznała Ajzenmanówna było to, że jest głuchoniemą.

(b) **Kradzież kieszonkowa na targu.** Ślązaczka z Brzezinki onegdaj przyjechała do Będzina, na targ po zakupy. W pewnej chwili spostrzegła, że wycięgnięto jej z kieszeni sakiewkę, w której było 220 zł.

Policja zawiadomiona o kradzieży, wszczęła dochodzenia które ostatecznie ustaliły że złodziei było 5 z Wasielakiem, Robotnicza 8 i B. Klickim, Konstantynowska 23 w Sosnowcu, na czele. Połowę skradzionej sumy zdołano złodziejom odebrać.

Klicki i Wasielak zostali osadzeni w areszcie.

Z Czeladzi.

(c) **Rocznica powstania styczniowego na Piaskach.** Stowarzyszenie młodzieży „Pion" na Piaskach w związku z rocznicą powstania styczniowego urządza w niedzielę o godz. 7 wieczorem w sokolni uroczystą akademję. Na program złoży się: odczyt wygłoszony przez P. Wierzbickiego, deklamację solowe i chóralne, oraz obrazek sceniczny p. t. „10 pawilon".

Samochód z przemytnikami na barjerze drogowej.

Król przemytników i jego banda w potrzasku.

Sukcesem niewątpliwym uwieńczona została niedawno temu obława urzędu celnego w Sosnowcu na „króla" przemytników, 33-letniego Ottona Tomeckiego, bez stałego miejsca zamieszkania, którego ujęcie nastąpiło w równie sensacyjnych okolicznościach.

Tomecki przewodził dobrze zorganizowanej bandzie, złożonej z kilkunastu osób, zamieszkałych na terenie całego Górnego Śląska.

Banda, zmieniając przy każdorazowem transporcie kontrabandy kierunek drogi z zagranicy do Zagłębia, grasowała bezkarnie przez szereg miesięcy.

Wysiłki jednak funkcjonarjuszów celnych, a zwłaszcza inspektora celnego p. Kurzeji, doprowadziły ostatecznie do zlikwidowania szajki pasorzytów, żerujących na dochodach skarbu państwa.

Mając informacje, że Tomecki prowadzi z Bytomia wielki transport przemytu szosą Szarlej—Niezdara, funkcjonarjusze celni, ustawiszy się na czatach, cierpliwie czekali całą noc, zamknąwszy szosę barjerą.

Nad ranem dostrzeżono w oddali w szybkiem tempie pędzące auto.

Wezwano szofera do zatrzymania się.

Szofer zdwoiwszy szybkość, ruszył całym pędem na cieńszy koniec barjery.

Nastąpiło zderzenie, rozległ się suchy trzask łamanej barjery i auto stanęło.

Z auta momentalnie wyskoczył dobrze zbudowany mężczyzna i mimo obsypania go gradem kul, korzystając z mgły, znikł w pobliskim lesie. Był to herszt bandy, Tomecki. Szofera, nazwiskiem Wilhelm Mendera z Szopienic (Kościuszki 72) i drugiego kompana Tomeckiego, Jana Sosnowskiego, mieszkańca Roździenia (Wołowa 8), którzy pozostali w aucie, aresztowano i odstawiono wraz z całym ładunkiem przemytu, znajdującym się wewnątrz auta, do urzędu celnego w Sosnowcu. Tu złożono cenny ładunek w postaci kilkudziesięciu kg. tytoniu, cygar, sardynek, rodzynków i mydła, poczem wszczęto pościg za Tomeckim, który według zebranych informacyj, miał ukrywać się w domu swej kochanki Jadwigi Kotulskiej w Mysłowicach (Prebenda 6).

Po otoczeniu domu, Tomecki, widząc się osaczonym, wykonał z trzeciego piętra ryzykowne salto mortale i padł na bruk, odnosząc ciężkie obrażenia, tak iż musiano go przewieźć do szpitala miejskiego w Mysłowicach.

Onegdaj w sądzie okręgowym w Sosnowcu, prócz Tomeckiego, Sosnowskiego i Mendery, zasiedli również na ławie oskarżonych, 29-letni Oswald Pilarek, mieszkaniec Szopienic, Dworcowa 16 i 18-letni Ryszard Walecki z Nikoszowca, Sosnowiecka 6, nieodstępni towarzysze Tomeckiego.

Całodzienna rozprawa, ktora zwabiła liczne rzesze słuchaczy, zakończyła się skazaniem Tomeckiego, Sosnowskiego, Pilarka i Mendery na trzy miesiące aresztu i grzywnę w kwocie 75 tys. złotych, z zamianą w razie niezapłacenia grzywny na dwa lata aresztu, oraz Waleckiego, ze względu na młodociany jego wiek i dotychczasową niekaralność, na tydzień aresztu, oraz grzywnę 75 tys. złotych, z zamianą jednak w razie nieuiszczenia na dwa miesiące aresztu.

Wszystkich skazanych obciążono kosztami sądowemi, oraz opłatami w kwocie 7.524.

Przemyt uległ konfiskacie na rzecz skarbu. W ten sposób została na dłuższy czas unieszkodliwiona jedna z najniebezpieczniejszych band przemytniczych w Zagłębiu. Po odczytaniu wyroku, skazanych odprowadzono do więzienia.

(c) **Zebranie bezrobotnych.** Dziś o godzinie 10 rano w lokalu T. U. R., Milowicka 20, odbędzie się zebranie bezrobotnych, zwołane przez związek górników. Na porządku dziennym sprawa zaopatrzenia bezrobotnych przez magistrat w ziemniaki i wybór 3-ch delegatów.

(c) **Redukcja dni pracy na kopalni „Czeladź".** Wczoraj i dziś kop. „Czeladź" na Piaskach przerwała wydobycie z powodu braku zamówień na węgiel. W przyszłym tygodniu kopalnia ma być czynną tylko trzy dni.

(c) **Ogólne zebranie T. U. R.** odbędzie się w niedzielę o godz. 3 i pół po południu w lokalu własnym przy ulicy Milowickiej 20. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dnia 27 t. j. w poniedziałek o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następ. porządkiem obrad: odczytanie korespondencji, omówienie sprawozdania z dotychczasowych prac komisji nadzwyczajnej i składanie do prezydjum wniosków i interpelacyj.

(d) **Świętokradztwo w kościele w Gołonogu.** Kościelny kościoła w Gołonogu zawiadomił policję, że z ołtarza skradzione zostały wota: zegareg srebrny, obrączka złota i serduszko z białego metalu. Prócz tego złoczyńca opróżnił skarbonkę z 10 złotych. Policja prowadzi dochodzenie.

(d) **Praca na kop. „Reden" i wzrost bezrobocia.** Liczba bezrobotnych na terenie Dąbrowy zwiększyła się obecnie do 1.200 osób.

Najwięcej robotników redukuje huta Bankowa.

Zarząd kopalni „Reden" wywiesił ogłoszenie, w którem zawiadamia, że praca na kopalni odbywać się będzie tylko 3 dni w tygodniu.

Z Zawiercia.

(z) **Z życia zw. peowiaków.** W najbliższym czasie odbędzie się zebranie zw. peowiaków. Wszyscy byli peowiacy, którzy się jeszcze nie zarejestrowali, proszeni są o podanie pisemnie swych adresów sekretarzowi związku A. Marszałkowi (Zawiercie sejmik) dla umożliwienia doręczenia im zaproszeń na zebranie.

HRABIA MONTE CHRISTO.

193.

Pojmuje pan hrabia, z jakim przyjęłem go zapałem. Opowiedziałem mu wszystko, czego byłem świadkiem, pełen niepokoju, czy historja z brylantem była prawdziwa? Na szczęście, okazało się iż było to wszystko prawdą, większe nawet spotkało mnie szczęście, ksiądz Bussoni i memu opowiadaniu dał wiarę, uwierzył zapewnieniom mym, że nie ja byłem mordercą.

Wtenczas, ujęty jego łagodnością i słodyczą, zobaczywszy przytem głęboką znajomość obyczajów naszego kraju, opowiedziałem mu, pod tajemnicą spowiedzi, wypadek w Auteuil, ze wszystkimi szczegółami, jakie i panu z całą otwartością przedłożyłem. Przyznanie się do morderstwa, o które mnie nigdy nikt nie podejrzewał, utrwaliło w nim wiarę, iż w sprawie z jubilerem byłem ofiarą nieszczęśliwego zbiegu okoliczności jedynie. Po wysłuchaniu spowiedzi mej, ksiądz Bussoni pożegnał mnie, wlewając w serce me otuchę i nadzieję, dodając przytem, iż nic nie zaniedba uczynić byle tylko przekonać sędziów, że jestem niewinny.

Po jego bytności, zaczęto mnie traktować w więzieniu zupełnie inaczej, lepiej jakbym nie był już mordercą, który nie wart litości nawet.

W tym samym czasie i Kadrus został schwytany zagranicą i wydany Francji. Przyznał się do wszystkiego, zatajając jedynie, iż to żona go do spełnienia zbrodni namówiła.

Wtedy niewinność moja w jasnem stanęła świetle i zostałem bez sądu uwolniony.

Co do Kadrusa, to skazany został na galery do końca życia.

— I wtedy po opuszczeniu więzienia, zgłosiłeś się do mnie, z polecającym listem księdza Bussoni?

— Tak jest, panie hrabio. Gdy opuszczałem więzienie, rzekł do mnie ksiądz poczciwy: pamiętaj, że rzemiosło kontrabandzisty zgubi cię wcześniej czy później, radzę ci przeto abyś je porzucił.

— A z czegóż ja wyżyję, wielebny ojcze? — zapytałem — i nietylko ja, ale i bratowa moja?

— Jeden z moich penitentów ma wiele dla mnie szacunku i prosił mnie, bym mu wskazał człowieka godnego zaufania. Otóż mógłbym ciebie tam polecić....

— O, ojcze szanowny, jakże nieprzebranie jesteś dobry — zawołałem.

— Czy jednak mógłbyś mi przysiądz, że nigdy żałować nie będę mej rekomendacji?

Podniosłem rękę, gotowy złożyć żądaną przysięgę.

— Nie trzeba, ufam ci i bez tego — odpowiedział — znam i cenię korsykanów, więc bez żadnych już trudności dam ci rekomendację.

I napisał ów list, jaki miałem zaszczyt oddać panu hrabiemu, a dzięki któremu dostałem się do twego domu, panie hrabio. Jeżeli zaś tak się już rozmowa nasza złożyła, to pozwolę sobie zapytać się pana hrabiego, czy ksiądz Bussoni miałby powody uskarżać się na mnie, że nie dotrzymałem danego słowa?

— Nie — odpowiedział hrabia — przyznaję z całą otwartością, że obowiązki swe spełniasz jaknajlepiej i że jesteś nieposzlakowanie uczciwy, aczkolwiek nie we wszystkiem jestem z ciebie, panie Betruccio, zadowolony.

— O, panie hrabio, proszę mi wskazać przewinienia moje?

— Tak jest, bo czyż się godziło nie wspomnieć mi nawet nigdy, że masz bratowę i przybranego syna?

— Niestety, panie hrabio, jeszcze ci nie opowiedziałem tej karty mego życia.

— Po wyjściu z więzienia, udałem się z największym pospiechem na Korsykę, oczywiście, by uspokoić, pocieszyć i zobaczyć moją bratowę. Za przybyciem jednak do Rogliano zastałem cały dom w żałobie. Zdarzył się tam mianowicie wypadek, który pamiętny będzie na długo zapewne.

A oto co się stało. Bratowa moja, pamiętna uwag moich, zaprzestała dawać drobną monetę Benedyktowi. Pewnego dnia, po ostrzejszej z tego powodu sprzeczce, pogroził biednej mej Assuncie pięścią i przez cały dzień nie pokazał się w domu.

Biedna kobieta, jak mi opowiadali sąsiedzi, cały dzień spędziła we łzach; nadszedł wieczór, noc potem, a ona się nie kładła czekając na krnąbrnego chłopca.

O godzinie jedenastej przyszedł nakoniec; nie sam jednakże, lecz w towarzystwie dwuch przyjaciół. Assunta, szczęśliwa, że chłopiec powrócił nakoniec, wyciągnęła do niego ręce, lecz ten odtrącił ją precz i zawołał:

— No, stara, mów mi zaraz, gdzie masz pieniądze?

Sąsiad nasz najbliższy, Bartolomeo, był w dniu tym, na nieszczęście w Bastja, jego żona jedynie była w domu, ona to widziała i słyszała wszystko, co się z mą bratową stało.

c. d. n.

Gentleman czy żebrak?

Zgon zagadkowego człowieka.

W dniu onegdajszym na Rypinku, który jest przedmieściem m. Kalisza, zmarł w skrajnej nędzy dość popularny na tamtejszym bruku niejaki Wasil Popow.

Był to człowiek już dość stary, liczył bowiem lat 68. Mieszkał w rozwalonej szopie, wzniesionej na gruzach jakiegoś spalonego wskutek zawieruchy wojennej domu.

W godzinach popołudniowych Popow — odziany w strzępy — wystawał

pod drzwiami szkół,

gdzie od uczącej się młodzieży otrzymywał wsparcie, bądź to w naturze — prowiancie, bądź to w gotówce.

W niedziele i święta Popow szedł pod kościół i tu zbierał obfite datki.

Krążyły o nim w Kaliszu najfantastyczniejsze pogłoski. Mówiono że jest byłym profesorem gimnazjalnym, że ma syna który jest profesorem uniwersytetu w Moskwie i t. p.

Gdy umarł nie miał go kto pochować, tak że pogrzeb urządzono

na koszt gminy.

Wczoraj dozorca jednego w pobliżu leżącego domu odwiedził tę ruderę i tutaj dokonał

sensacyjnego odkrycia.

A mianowicie spostrzegł, że pod podłogą szopy w kupie gruzów utworzona została piwnica dość głęboka, w której spostrzegł skrzynię drewnianą. — Po otworzeniu jej okazało się, że leży tam w dość dobrym jeszcze stanie utrzymany frak, kamasze czarne, biała koszula i szapoklak.

Rzeczy te nasuwają dwie alternatywy, a mianowicie, albo Popow rzeczy te posiadał jeszcze z dobrych czasów, albo prowadził podwójne życie: w Kaliszu był żebrakiem, w innem mieście zaś występował

jako gentleman.

Dalsze poszukiwania dały nie mniej sensacyjny wynik. W drugiej drewnianej skrzynce znaleziono zwój banknotów rosyjskich na sumę kilkudziesięciu tysięcy rubli oraz banknoty niemieckie i polskie w markach, obecnie nie przedstawiających żadnej wartości.

Stąd wniosek, że kiedyś, zmarły obecnie w skrajnej nędzy Popow — musiał być

człowiekiem bogatym.

Dalej znaleziono w pieciu popiół po spalonych papierach. — Były to może listy, które przed śmiercią spalił, nie chcąc aby dostały się w obce ręce.

Sprawą tą zainteresowały się władze w Kaliszu.

Wiadomość zarówno o śmierci popularnego Popowa jak i o sensacyjnem odkryciu — wywołała wśród mieszkańców wielką sensację.

(z) Repertuar kin „Stella": „Gentleman - włamywacz" z Mozżuchinem.

(z) **Z posiedzenia wydziału powiatowego.** Odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego, na którem zakomunikowano obecnym o zakupie 8 buhaji rozpłodowych rasy nizinnej czarno - białej dla rozmieszczenia ich na stacjach kopulacyjnych na terenie powiatu. Pozatem postanowiono: rozbudować szkołę rolniczą żeńską w Koziegłowach według planu ministerjum rolnictwa, przy użyciu na ten cel sumy zł. 75.000, w sprawach zdrowia i opieki społecznej — podzielić powiat na 2 okręgi, na czele których będą stali lekarze okręgowi. Pozatem uchwalono regulamin dla powiatowej komisji zdrowia i opieki społecznej, regulamin dla sierocińca imienia marszałka Piłsudskiego w Krzemiendzie i zatwierdzono szereg uchwał rad gminnych w sprawach budżetowych na rok 1930-31.

(z) **Znowu sprawa autobusów.** Policja przystąpiła ostatnio do energicznej akcji ukrócenia samowoli wśród właścicieli autobusów. Wczoraj pociągnięto do odpowiedzialności Zelmana Wainsztajna ze Słomnik oraz Herszlika Goldszera ze Szczekocin za nieprzestrzeganie przepisów drogowych. Goldszer, mając dozwoloną jazdę na linji Szczekociny — Kielce przyjechał sobie bez żadnych zezwoleń do Zawiercia i zapytany dlaczego to zrobił, odrzekł, że „tak mu się podobało". Prócz tego został pociągnięty do odpowiedzialności przedsiębiorca autobusowy Miński z Pilicy za niestosowanie się do rozkładu jazdy i za wprowadzenie w błąd władzy przez legitymowanie się fałszywym rozkładem jazdy.

(z) **Przymusowej kuracji** wytrzeźwiającej w areszcie poddany został mieszkaniec Zawiercia p. Piotr Baran (Piaskowa 26).

Z Olkusza.

(ol) **O zdrowe mięso.** Na ostatniem posiedzeniu wydziału pow. w Olkuszu, zapadła uchwała w przedmiocie organizacji obwodowo urzędowego badania zwierząt różnych i mięsa, objęta specjalnym statutem Mianowicie urządzonych będzie 7 obwodów urzędowego badania zwierząt przeznaczonych na rzeź, gdzie będzie przydzielony odpowiedni personel weterynaryjny.

Każdy posiadacz zwierzęcia, przeznaczonego na ubój, obowiązany będzie wezwać oglądacza, który po zbadaniu zwierzęcia zezwoli na ubój, a po zbadaniu mięsa na jego sprzedaż. Punkty weterynaryjne będą urządzone w Olkuszu, Sławkowie, Wolbromiu, Skale, Pilicy, Sułoszowie i Żarnowcu.

Ważne to postanowienie będzie miało na celu uchronienie ludności powiatu od nabywania częstokroć mięsa z chorych zwierząt i powstałych stąd chorób.

Legowisko złodziejskie w pudle od pianina.

Zdumiewające odkrycie po czterotygodniowem oczekiwaniu.

Dziwne zjawisko zauważono w ostatnich czasach na szlaku kolejowym Poznań—Katowice.

Wysyłane z Poznania do odbiorców śląskich masło solone przeistaczało się w drodze na miazgę z tłuczonych ziemniaków.

Nikt nie mógł zrozumieć co się dzieje. Jedno było pewne, że z Poznania

wyjeżdża dobry towar

a na Górny Śląsk przybywa bezwartościowa braja.

Ostatnio jednemu z kupców wielkopolskich zamieniono w podobny sposób 6 beczek znakomitego masła. Oczywiście podejrzenie padało na pracowników kolejowych, w tym też kierunku prowadzone było śledztwo.

Zupełnie przypadkowo władze kolejowe wpadły na trop istotnego

sprawcy kradzieży.

W magazynach kolejowych w Królewskiej Hucie leżała od czterech tygodni wielka skrzynia, przypominająca kształtem paki, używane do przewozu pianin. Ponieważ nikt się po nią nie zgłaszał, postanowiono zbadać jej zawartość. Z dokumentów wynikało, że skrzynia ta

była nadana w Poznaniu

przez jakiegoś Bronisława Palacza, który, jak to ustalono, był osobistością fikcyjną.

Po otwarciu paki w obecności świadków, zamiast pianina znaleziono doskonale urządzone legowisko. Całe wnętrze było wybite baranie futrem. Znajdowały się tam dwa ciepłe koce,

pierzyna, poduszka,

pozatem lusterko, grzebyk, zegarek, nóż, nożyce, siekacz, pilnik, teczka, latarka elektryczna oraz pudełko klajstru.

Obręcze i śruby były tak sprytnie dopasowane, iż siedzący w skrzyni mógł bez wysiłku otwierać i zamykać wieko.

Taktyka złodziejska polegała na następujących operacjach. Gdy z Poznania wysyłano masło na Górny Śląsk, uprzedzeni o tem złodzieje ekspedjowali

tym samym wagonem

do tejże stacji tyleż beczek z miazgą ziemniaczaną. Jednocześnie załadowywali rzekome pianino.

Podczas podróży, złodziej wyłaził z paki, odklejał nalepki z beczek zawierających masło, wzamian nalepiał kartki z adresem wspólnika, a pierwsze umieszczał na beczkach z miazgą.

Po takiej zamianie, masło dostało się

do rąk łotrzyków.

Pasażer ze skrzyni jest już aresztowany. Ujęto go w Poznaniu. Zowie się Aleksander Gąsiorczyk.

W Polsce obowiązują jeszcze cła wewnętrzne,

jak w wiekach średnich!

W średnich wiekach (nawet do XVIII wieku) były pobierane w różnych państwach w obrocie pomiędzy poszczególnemi częściami tych państw, cła wewnętrzne. Nadto całe kraje były pokryte gęstą siecią różnego rodzaju rogatek, na których pobierano myto, lokalne podatki spożywcze itp., słowem znowu coś w rodzaju ceł wewnętrznych. XIX wiek dążył do zniesienia wszystkich takich utrudnień i obciążeń obrotu wewnętrznego i osiągnął pod tym względem prawie zupełny rezultat.

Na międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie w r. 1927 jednomyślnie uznano, że główną podstawą olbrzymiej przewagi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej nad Europą stanowi fakt bardzo wielkiego jednolitego obszaru gospodarczego, w którym obrót wewnętrzny nie jest hamowany żadnemi opłatami, ani innemi przeszkodami.

Tymczasem w Polsce miasta pobierają po dziś dzień podatek od towarów przywożonych i wywożonych i to nietylko od artykułów luksusowych, lecz także od surowców i innych środków produkcji. W pięćdziesięciu kilku miastach podatkami temi są obciążone m. in. wszelkie materjały budowlane, drzewo opałowe, jaja, mleko, nawozy sztuczne, żelazo wszelkiego rodzaju i t. p. Wprawdzie rozporządzenie min. spraw wewnętrznych z września ustaliło maksymalne granice tych podatków (w związku z podwyżką taryf kolejowych) mimo to istnieją one dalej i stanowią z jednej strony unikat, a z drugiej strony dokument cofnięcia się w barbarzyńskie stosunki średniowiecza. Zniesienie tych kompromitujących podatków komunalnych powinno stać się jednym z punktów programu przygotowywanej reformy podatkowej.

Laska ze szklaną rurką.

Zabawny incydent na stacji.

Na stacji kolejowej Denver, w Stanach Zjednoczonych, przechadzał się niedawno pewien podróżny, mężczyzna lat około 40 który z widoczną niecierpliwością

oczekiwał pociągu.

Z podobną niecierpliwością czekała jakaś starzejąca się panna, która około siebie miała takie mnóstwo pakunków, że przechadzający się mężczyzna ciągle o nie zawadzał i potykał się.

To doprowadziło go wreszcie do uniesienia się, powiedział więc jakieś niegrzeczne słowo, stara panna odpowiedziała jeszcze mniej grzecznie, wywiązała się kłótnia, aż wreszcie stara panna podniosła grubą laskę, ażeby uderzyć nią pasażera.

Zanim się to jednak stało, mężczyzna wyrwał jej laskę z ręki i złamał na kolanie.

Stara panna pobladła jak kreda. Z dwu kawałków laski zaczął się sączyć

jakiś gęsty płyn.

— Likier! — zawołał mężczyzna, tracąc nagle znacznie na wściekłości

Bez namysłu podniósł połowę laski do ust, aby jednym haustem wypić jej zawartość. Ponieważ doskonały likier usposobił go nagle przyjacielsko, z grzecznym ukłonem drugą połowę podał swej przeciwniczce, a ona, aby cenny płyn się nie zmarnował wychyliła ją także odrazu do dna.

Spór zakończył się

w sposób przyjacielski.

Mężczyzna zapłacił 10-krotną cenę laski starej pannie i wziął od niej adres fabryki, która wyrabia laski z cienką rurką szklaną w środku, nadającą się na przechowywanie alkoholu.

— To doskonały wynalazek — wołał z uznaniem mężczyzna — o wiele lepszy od flaszek, dopasowanych do tylnej kieszeni, każdy sprytny policjant może je wyśledzić!..

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa 24.1.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43,39
Paryż 35,02½
Praga 26,38
Szwajcarja 172,27
Holandja 358.50
Stokholm 239.55
Dol. War. pr. obr. 8,87½
5% Poż. Dolarowa 71,00—72—
5% Poż. Konwersyjna zł. 4 ,7
4% Poż. Inwestycyjna zł. 119.00-120,50
4½% Ziemsk. Kredyt. 50,25
Tendencja: utrzymana.

AKCJE

Warszawa 24.1.

Bank Dyskontowy 124,00
Bank Handlowy 117,—
Bank Polski 181,50—183,00—182,75
Bank Zachodni 76,—
Bank spół. zarobk. 78.50
Borkowski 7,25
Starachowice 21,—
Tendencja: niejednolita

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań 24.1.

Żyto 22,20—22,90
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie spokojne.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

na zasadzie § 82 Ustawy, niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami T-wa, zaległe raty, sprzedane będą przez licytacje których dopełnią niżej wymienieni Notarjusza w Wydziałach Hipotecznych przy Sądach Grodzkich w Sosnowcu i Będzinie oraz przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne zostały dołączone do odnośnych ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane, tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez ponownego wręczenia osobnych zawiadomień.

Nr. rep. hipotecz.	W MIEŚCIE i PRZY ULICY	Suma zaległości w ratach Złote	gr.	Suma nieumorzonej pożyczki Złote	gr.	Licytacja rozpocznie się od sumy Złote	Wadjum (Kaucja) Złote	gr.	Notarjusz, który dopełni licytacji	Licytacja odbędzie się o godz. 10-ej zrana, dnia
	w SOSNOWCU:									
614	Warszawskiej	2206	23	14873	98	24150	2415	—	an	2 czerwca 1930 r.
1468	Podgórskiej	279	38	1893	89	3075	307	50	„ „	2 „ „
1390	Pańskiej	213	61	1801	50	2925	292	50	„ „	2 „ „
627	Modrzejowskiej	339	64	2771	55	4500	450	—	Dreszer Jan	3 „ „
1318	Pańskiej	776	22	4203	52	6825	682	50	„ „	3 „ „
670	Modrzejowskiej	2175	60	33112	25	50550	5055	—	Raykowski Jan	4 „ „
181	Szenowskiej	171	25	1385	77	2250	225	—	„ „	4 „ „
944	Kowalskiej 12	3573	08	35531	89	54600	5460	—	Dreszer Jan	4 „ „
	w BĘDZINIE:									
710	Sączewskiego	2570	74	21294	75	34575	3457	50	Szretter Teodor	5 „ „
	w DĄBROWIE GÓRNICZEJ:									
307	Chopina 20	2076	75	14925	—	22500	2250	—	„ „	5 „ „
	w ZAWIERCIU:									
56	Chmielnej	5984	37	32484	94	49500	4950	—	„ „	6 „ „
40xx	Piłsudskiego	1905	58	15920	—	24000	2400	—	Szczepkowski Antoni	25 „ „

POLSKIE KALENDARZE FACHOWO - RZEMIEŚLNICZE.

Wydawnictwo fachowo - rzemieślnicze, wychodzące w Poznaniu nakładem polskiej agencji reklamy „Par“ wydały w roku bieżącym po raz pierwszy trzy kalendarze kieszonkowe, fachowo - rzemieślnicze, a mianowicie: dla stolarzy kalendarz „Przeglądu stolarskiego“, dla malarzy i lakierników kalendarz „Gazety Malarskiej“ i dla metalowców kalendarz „Warsztatu Metalowego“. W ten sposób wypełnioną została luka, istniejąca w naszej prasie zawodowej. Do tego bowiem czasu nasi rzemieślnicy posługiwać się musieli podobnemi wydawnictwami obcojęzykowemi, szczególniej niemieckiemi.

Pierwsze polskie kalendarze fachowo - rzemieślnicze, poza niezbędnem kalendarjum posiadają bardzo obszerny dział redakcyjny, rozpadający się na dwie zasadnicze części prawną i zawodową. Dział prawny omawia na wstępie żywotne dziś zagadnienia, komu wolno otwierać warsztat rzemieślniczy, a dalej daje obszerny wyciąg nowoobowiązującej ustawy przemysłowej. Równie wyczerpująco potraktowane zostały zagadnienia podatkowe, a więc podatek przemysłowy, dochodowy od uposażeń, dalej omawiane są sprawy urlopów i opłat stemplowych.

Dział zawodowy zawiera cały szereg tablic obliczeniowych, tak niezbędnych w każdym zawodzie. W kalendarzu „Przeglądu Stolarskiego“ znajdujemy między innemi, tablicę z wymiarami sprzętów domowych, co należy uważać za bardzo pożyteczną próbę wprowadzenia normalizacji wymiarów mebli w Polsce.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

UDZIELĘ korepetycji. Zakres 4 klas gimnazjum, lub lekcji stenografji. Mogę przygotować do gimnazjum lub seminarjum. Zgłoszenia pod „lekcje“ do „Expresu“ Sosnowiec.

Kupno i sprzedaż.



Za gotówkę i na raty! otomany, kozetki i materace najlepiej zamówić w Zakładzie Tapicerskim, Grabowskiego, Pogoń, Będzińska 23.

SPRZEDAM otomanę, kozetkę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10 oficyna II piętro.

PIWIARNIA do sprzedania w Porąbce Wiadomość: Jan Gojny w Porąbce.

JEST do sprzedania harmonja chromatyczna, basy, mechanika. Konstantynów 3, Gawor.

DO sprzedania sklep w Częstochowie w śródmieściu — punkt dobry. Wiadomość filja „Expresu“.

ŻELAZO UŻYTKOWE używane jak: okrągłe, płaskie i blachy poleca: H. Pfeffer Będzin, Małachowskiego 33. tel. 4— 70.

Posady i prace.

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec, ul. Warszawska 22. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami, po ukończeniu kursu.

Kowal

potrzebny od 1 kwietnia na ordynarję, obeznany z narzędziami rolniczemi, traktorem i kuciem koni. Zgłoszenia: Zarząd Dóbr Będusz poczta Myszków.

POTRZEBNI chłopcy lub dziewczynki do roznoszenia gazet. Zgłaszać się z rodzicami: oddział „Expresu Zagłębia“ w Kielcach. Kilińskiego 19.

ZARZĄD Więzienia Karno - Śledczego w Sosnowcu ogłasza, iż z dniem 1.-II. 1930 r. wakuje posada dozorczyni więziennej. Posada stała, państwowa. Kandydatki niezamężne w wieku od 21 do 33 lat mogą zgłaszać się z dokumentami osobiście od godz. 10-ej do 12-ej i od 16-ej do 18-ej. Wymagane wykształcenie conajmniej 4 klasy gimn. i praktyka biurowa. Wdowy po funkcjonarjuszach państwowych mają pierwszeństwo. Naczelnik Więzienia.

POTRZEBNA dziewczynka do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia“ w Czeladzi, Rynek 8.

ŚWIADECTWA.

Pani Dukalska poszukuje służącej. Zgłasza się Marjanna z dużą walizką w ręku.
zu swoje rzeczy?
— Panienka przyniosła ze sobą odra
— Jak to?
— A co panienka ma w tej pękatej walizie?
— Ach to są przecie moje świadectwa.

WYJAŚNIENIE.

Pan Fajtłapski, idzie ze swoim synkiem na spacer wzdłuż nasypu kolejowego.
— Tatusiu co to są za druty po pra wej stronie nasypu?
— To telegraf, synusiu.
— A dlaczego po tamtej stronie nie ma drutów?
— Tamtędy pewno przechodzi telegraf bez drutu.

POTRZEBNY chłopiec na praktykę. Wiadomość: Zakład fryzjerski, Nowopogońska 34. Mosak.

Zgubione dok.

ZGUBIONO weksel in blanco, wystawiony przez Mieczysława Karolskiego, który unieważnia się. Aleksander Biegus.

GRYTA Stefan zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kopalnię „Flora“

MAJ Franciszek zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

IGNACY Nowak zgubił książeczkę P. K. Ch. wydaną w Sosnowcu.

BRONISŁAWA Ziemba zgubiła książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

LEŚNICZEK Marjan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Częstochowa.

BRYCH Stefan zgubił książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną, świadectwo szkoły górniczo - hutniczej. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do „Expresu“.

KOĆWIN Stefan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Radzichowice, zaświadczenie kopalniowe i 3 fotografje.

RÓŻNE

DNIA 19. 1. pozostawiono w pociągu dowód osobisty wydany przez Dyr. Warszawską na imię Marji Kasprzyk, żony emeryta, st. Maczki, który unieważnia się.

PRZYJMUJĘ do szycia suknie, ceny niskie. Sosnowiec, Miła 2, II piętro, krawcowa.

UNIEWAŻNIAM weksel in blanco na sumę zł. 100 wydany przez p. Jana Rakowskiego z powodu kradzieży. Stefan Wierzbicki, Sosnowiec, Konopnickiej nr. 20.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4- 4